Bibl. Jag.

Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8 (21) Lipca — № 57 — ROK 1853

WALNE POSIEDZENIE GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO I WYSTAWA BYDŁA WE LWOWIE.

Dnia 30 czerwca rozpoczęło Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie posiedzenia swoje w sali Zakładu imienia Ossolińskich, pod przewodnictwem Prezesa Księcia Leona Sapiehy. Po zagajeniu posiedzenia, odczytał członek Komitetu Kazimierz hr. Krasicki sprawozdanie Komitetu z czynności w upłynioném połroczu dokonanych. Z tego sprawozdania okazuje się, że główném zajęciem Komitetu była sprawa Zakładu Naukowego Gospodarskiego, w którymto celu zlustrowano wszystkie folwarki w pobliżu Lwowa położone. Następnie wspomniano w sprawozdaniu o drenowaniu pól przedsięwziętém w dobrach Arcyksięcia Alberta w Żywcu, o korzyściach jakie wystawy publiczne dla kraju przynoszą, tudzież o zawiązaniu się we Lwowie stowarzyszenia dla uprawy lnu i konopi w Galicyi, z którego niemałych pożytków spodziewać się można dla kraju. Doniesiono także zgromadzeniu o zawiązaniu się sekcyi pomologicznéj w towarzystwo i przypomniano członkom, żeby się zajęli robieniem doświadczeń z przesypywaniem solą bydlęcą paszy zaraz po zbiorze; wyrażono życzenie, ażeby w kraju założono więcéj składów soli preparowanéj dla bydła. Nakoniec, dowiedziało się zgromadzenie ze sprawozdania, że Komitet wypracował projekt ustawy względem wzajemnego zabezpieczenia od ognia, który niebawem przedłożony będzie wysokiemu c. k. Namiestnictwu do potwierdzenia. Po skończoném sprawozdaniu wezwał Książe Prezes pana Singera, żeby zdał sprawę z czynności komisyi, mianowanéj na poprzedzającém zgromadzeniu dla przejrzenia manipulacyi kasowéj, w towarzystwie od r. 1846 zaprowadzonéj i oświadczenia, czyli tę manipulacyę należy zatrzymać czyli też odrzucić. Na wezwanie p. Singera odczytał p. Mieczysław Darowski, członek rzeczonéj komissyi, sprawozdanie, w którém się oświadczono za zatrzymaniem dotychczasowéj manipulacyi, jako najmniéj kosztownéj i najmniéj rozwlekłéj. Pan Ludwik Skrzyński wniósł następnie ażeby prosić c. k. Rząd iżby w każdym obwodzie przynajmniéj dwa miejsca wyznaczone były na sprzedaż soli preparowanéj. Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyę która się zakończyła uchwałą, ażeby się komitet osobno zajął przeprowadzeniem téj kwestyi. Potém mianowano komisyę dla wyboru nowych członków czynnych i korespondujących c. k. Galicyjsk. Towarzystwa gospodarskiego. W dalszym ciągu czynności dnia tego rozbierano pierwsze pytanie: o wytępieniu z roli pérzu i drugie: o paszy zielonéj najkorzystniejszéj dla krów dojnych. Na pierwsze pytanie nadeszła odpowiedź pismienna od p. Adama Czerniakowskiego z Lisiczyniec, tudzież artykuł naukowo wypracowany o wytępieniu pérzu przez pana Maxymiliana Zelkowskiego.— Na drugiém posiedzeniu d. 1 lipca odczytał naprzód sekretarz Towarzystwa protokół kommissyi mianowanéj na pierwszém posiedzeniu dla wyboru nowych członków. Wybrano 24 członków czynnych, a 6 korespondujących. Między pierwszymi znajduje się także c. k. Vice prezydent Namiestnictwa JMP. Kalchberg i i Burmistrz miasta Lwowa, radca gubernialny p. Höpflingen. Potém zaproponował Książe Prezes, ażeby zbliżyć termin zgromadzeń letnich na 15 czerwca, dla tego, iż wielu członków dla przypadającego w pierwszych dniach lipca jarmarku Ułaszkowieckiego nie może zjechać na zgromadzenie, tudzież z przyczyny, iż wełna na baranach na wystawę przyprowadzonych pierwszych dni lipca jest już przestałą. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Następnie odbyło się programem zapowiedziane posiedzenie sekcyi leśnéj, któréj dyskusyą w nieobecności referenta c. k. nadleśniczego pana Lehr kierował hrabia Kazimierz Krasicki. Dyskusyę rozpoczęto od rozbioru pytania 7-go o indywiduach nadzorujących lasy, które według § 22 Ustawy leśnéj mają być dodane administracyi lasów, a które dotychczas wybierane były z klasy włościan. Pan Schaller c. k. radzca i nadleśniczy utrzymywał, że prywatni właściciele lasów nie są w możności wykonać to czego wspomniony § wymaga, bo u nas nie ma leśniczych naukowo wykształconych, a lasy nasze nie przynoszą tyle zysku żeby takich leśniczych można opłacać. Radzi przeto, ażeby stany krajowe pastanowiły kilku zdolnych leśniczych, którzyby w pewnych okolicach nadzorowali gospodarstwo leśne u tych właścicieli, którzy nie są w stanie utrzymywać uczonych leśniczych. Dozorcami zaś czyli gajowymi nikt u nas być nie może, tylko sami włościanie. Pan Ludwik Komarnicki był tego zdania, że powierzenie nadzoru lasów chłopom jest niebezpieczne dla własności, bo udzielone im czasowo kawałki gruntów w lasach na chałupę i ogród przywłaszczają sobie późniéj. Pan Mierka, nadleśniczy z dóbr Buskich Jego Excelencyi hrabi Miera radził, ażeby sobie każdy właściciel lasów dobrał zdolnego i energicznego leśnicznego, któryby przy pomocy kilku poberezników lub gajowych, powstrzymywał chłopów od wdzierania się do lasów dworskich. Gdy zaś leśniczowie u nas posiadają tylko praktykę, zaś o uprawie lasów nic nie wiedzą, przeto dobrze byłoby, gdyby kilku właścicieli mogło utrzymywać jednego zdolnego i energicznego leśniczego, któryby kierował czynnościami owych leśniczych. Książe Prezes uważał umundurowanie służby leśnéj za najskuteczniejszy środek utrzymania porządku i lepszego dozoru w lasach, gdyż sługa taki sam się więcéj szanuje i jest więcéj szanowany od włościanina. Następnie wniósł pan Ciepielowski, ażeby Towarzystwo gospodarskie, zważywszy, iż posiadłości chłopskie wśród lasów są wielką przeszkodą w ich uprawie, zwróciło uwagę wysokiego Rządu na tę okoliczność i prosiło, ażeby wysoki Rząd, ze względu na gospodarstwo krajowe i dla dobra ogółu rozporządzeniem ogólném osadników takich kazał rugować z lasów. Na wniosek hr. Rusockiego poleciło zgromadzenie komitetowi, ażeby po należytém przejrzeniu patentów leśnych, przedłożył stosowne podanie do Rządu. Potém wzięto pod rozbiór 8 pytanie: o uszkodzeniach zrządzonych przeszłego roku w lasach przez owad zwany »łykogryz,« czyli »leśniczek« (hylesinus piniperda.) Z dyskusyi pokazało się, że uszkodzenia te nie miały szkodliwych następstw i że uszkodzone lasy wszędzie się odnawiają. Rozbiór 3-go pytania sekcyi leśnéj, traktującego o najskuteczniejszym sposobie zadrzewiania wydm piaskowych, zakończył posiedzenie pierwszéj sekcyi. Pan Mierka radził siać turecki owies, potém sadzić łozinę, siać sosninę i brzezinę; p. Kleczkowski zaś sądził, że akcya jest bardzo stósowna do zadrzewiania wydm. Nakoniec zajmowano się dalszym rozbiorem pytań gospodarskich a mianowicie pytaniem 3-im: »o zielonych pognojach.« Z rezultatu dyskussyi pokazało się, że na lekkich gruntach zielony pognój

jest skuteczny, w ziemi zaś cięższej nie robi żadnego skutku; tudzież, że ze wszystkich roślin hreczka, a potém szporek i łupin okazały się najskuteczniejszemi. Na tém zakończono drugie posiedzenie. O dalszych czynnościach Towarzystwa Gospodarskiego, tudzież szczegóły o wystawie bydła doniosę wam w następującym liście; tu tylko nadmienię, że tegoroczna wystawa co do bydła rogatego przewyższyła trzy poprzednie we Lwowie odprawione. Przyprowadzono bowiem bydła rogatego sztuk 80, koni 6; owiec dostarczyły owczarnie JO. Księcia Sapiehy z Krasiczyna, JW. hr. Kazimierza Wodzickiego z Hołhocz obwodu Brzezańskiego i JW. hr. Alfreda Potockiego z dóbr Przemyślańskich. Narzędzi rolniczych i machin gospodarskich mniéj niż po inne lata w tym roku wystawiono, bo fabrykanci nie chcieli wystawiać znanych już z poprzednich wystaw przedmiotów, ale za to większy był dobór między narzędziami. Między wyrobami krajowemi odznaczyły się wyroby kotlarskie i narzędzia do gaszenia ognia z fabryki p. Karola Pietscha, wice-prezesa lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj.

Dnia 26 lipca odbędzie się także w Tarnopolu wystawa bydła, koni, owiec i świń krajowych, połączona z loteryą, według ustaw dla wystawy lwowskiéj ułożonych. W maju r. b. odbywał Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego nadzwyczajne posiedzenie, dla ostatecznego naradzenia się nad projektem do ustawy o zabezpieczeniu od ognia, któryto projekt w ciągu bieżącego miesiąca ma być przedłożony wysokim władzom rządowym do potwierdzenia. Główne zarysy wspomnionego projektu są następujące: Zabezpieczenie będzie na wzór istniejącego w Królestwie Polskiém, przymusowe, tak, że wszystkie budynki w całym kraju będą musiały być od ognia zabezpieczone, a to na zasadzie wzajemności, tak iż w miarę wydarzonych szkód i w stosunku do wartości zabezpieczonych budynków, szkodki corocznie na wszystkich uczestników rozkładane będą. Uzyskane wynagrodzenie za spalony budynek pociąga za sobą obowiązek postawienia przynajmniéj takiéj saméj wartości budynku, a od prawidła tego wyjęte będą tylko budynki całkiem nieużyteczne. Pierwotnie będzie się zabezpieczenie ograniczać na same tylko budynki, z wyłączeniem na teraz ruchomości.

Pisząc o czynnościach Galicyjskiego Towarzystwa agronomicznego, godzi się także wspomnieć o powziętym przez to Towarzystwo i bliskim urzeczywistnienia planie względem złożenia szkoły agronomicznéj, która dla kraju naszego, gdzie przy niskim stopniu industryi rolnictwo jest najobfitszem źródłem bogactwa krajowego, jest wielce pożądaną. Jeszcze w roku 1850 wypracowała Kommissya Towarzystwa agronomicznego plan gospodarskiego zakładu naukowego, który dekretem wysokiego c. k. ministeryum górnictwa i rolnictwa łaskawie potwierdzony został. Najjaśniejszy Pan raczył Towarzystwu Gospodarskiemu na zaprowadzenie szkoły rolniczéj w Galicyi summę 3000 złr. (1800 rsr.) raz na zawsze, tudzież przez lat 10 po 2500 (1500 rsr.) rocznie (1500 złr. 900 rsr. na utrzymanie szkoły, a 1000 złr. (600 rsr.) na 10 stypendiów dla uczniów) najłaskawiéj naznaczyć. Według planu ma się zakład składać z dwóch odrębnych części, to jest ze szkoły i gospodarstwa wzorowego. Wydatki na szkołę mają być pokrywane z opłaty szkólnéj od uczniów, tudzież z wspomnionego uposażenia Jego c. k. Apostolskiéj Mości; zaś gospodarstwo wzorowe jako przedsiębierstwo przemysłowe, ma być założone staraniem Towarzystwa akcyjnego zawiązać się mającego. Gdy zaś takie towarzystwo nie łatwo i nie prędko zawiązane być może, przeto Towarzystwo agronomiczne chcąc zakład gospodarski, którego nagła potrzeba w Galicyi powszechnie jest uznana, jak najśpieszniéj w użycie wprowadzić, uchwaliło potrzebę zbierania funduszów w drodze dobrowolnych składek. Od marca tedy roku zeszłego zbierają się składki za przyzwoleniem rządu krajowego, a dotychczas wpłynęło już 26,553 złr. 55 kr. m. k. i obligacya cząstkowa na 500 złp. do kassy Towarzystwa gospodarskiego, z któréjto summy przypada 7,521 złr. 49⁴/₅ kr. na fundusz szkoły, zaś 19,032 złr. 5¹/₅ kr. na fundusz gospodarstwa wzorowego. Wszystkie składki nie dochodzące summy 25 złr. (15 rsr.) uważane są za dary niezwrotne; zaś pojedyncze datki w ilości 25 złr. lub większe przez 25 podzielne przyjmują się tytułem pożyczki bezprocentowéj c. k. Galicyjskiemu Towarzystwu Gospodarskiemu na ten cel udzielonéj i w czasie zwrócić się mającéj. Na każdy datek w kwocie 25 złr. wydaje Towarzystwo osobny zapis. Czysty dochód, jaki z gospodarstwa wzorowego ze względem na cel i potrzeby jego pozostanie, będzie tworzyć fundusz, z którego udzielone pożyczki zwracane będą. Począwszy od upływu drugiego roku istnienia gospodarstwa, wykaże Towarzystwo Gospodarskie w roku kwotę, jaka za rok poprzedzający dawcom zwrócona będzie, a publiczne losowanie oznaczy zapisy, jakie mają być przez wypłatę umorzone. W pół roku po losowaniu może posiadacz wyciągniętego zapisu odebrać przypadającą nań summę, a gdyby tego w przeciągu trzech lat nie uczynił, summa ta staje się własnością c. k. Towarzystwa Gospodarskiego. Głównym celem tego zakładu gospodarskiego, który jak wyżéj nadmieniłem, składać się będzie z dwóch odrębnych części, to jest: szkoły rolniczéj i folwarku wzorowego, jest kształcenie gospodarzy wiejskich, którzyby w przyszłym zawodzie swoim jako właściciele, dzierżawcy lub zarządcy (ekonomowie) byli w sanie prowadzić gospodarstwo ulepszone i tak kierować wszelkiemi czynnościami tego gospodarstwa, ażeby jak największy czysty zysk na stałéj podstawie oparty przynosiło. Uczniowie mają w tym zakładzie nabyć nietylko dokładnéj znajomości udoskonalonéj praktyki rolniczéj, lecz także takiego stopnia wprawy w czynności gospodarskie i w korzystném zastosowywaniu prawideł do okoliczności, ażeby mogli z zakładu przejść bezpośrednio do zawodu praktycznego; z teoretycznych zaś nauk tyle tyle tylko pobierać będą, ile do nabycia dokładnéj znajomości udoskonalonéj praktyki nieodzownie potrzeba. Nauka tedy w zakładzie rolniczym będzie po części teoretyczną, po części praktyczną; część teoretyczna ma się składać z kursu nauki gospodarstwa wiejskiego, poprzedzonego kursem nauk przygotowawczych, a kurs nauk przygotowawczych obejmować będzie te wiadomości z nauk matematycznych i przyrodzonych, które do dokładnego zrozumienia, do uzasadnienia i zastósowania nauki gospodarstwa wiejskiego, w drugim kursie wykładać się mającéj, są potrzebne. Składać się więc będzie z 2-ch oddziałów: Z oddziału matematycznego, który zawierać będzie najcelniejsze prawidła arytmetyki, początki geometryi, miernictwa i mechaniki popularnéj; z oddziału nauk przyrodzonych, który obejmować będzie najpotrzebniejsze nauki z fizyki gólnéj, zasady chemii popularnéj, ogólnéj i rolniczéj, nakoniec wiadomości z historyi naturalnéj potrzebne do pojęcia prawideł rolnictwa. Kurs przygotowawczy trwać będzie przez jeden rok. Przy nauce teoretycznéj odbywać się będą stósowne ćwiczenia, jako to: przy nauce chemii ogólnéj i rolniczéj experymenta w laboratoryum chemiczném, przy wykładzie arytmetyki zadania rachunkowe w przedmiotach gospodarskich; z geometryą i nauką miernictwa połączone będą ćwiczenia w wymiarach i zdejmowaniu planów; z historyi naturalnéj wycieczki botaniczne.— Kurs drugi teoretyczny, obejmować będzie naukę gospodarstwa rolniczego w całéj objętości, to jest: 1) Naukę o produkcyi gospodarskiéj, rolniczéj i zwierzęcéj i ekomikę gospodarstwa, czyli teoryę przemysłu i zarządu gospodarskiego. W szczególności nauka produkcyi gospodarskiéj obejmować będzie: Agronomię; naukę o nawozach, uprawę roli mechaniczną, uprawę roślin i chów bydła. Ekonomika gospodarska zawierać będzie następujące przedmioty: O warunkach przemysłu rolniczego; o kapitale gruntowym, dobytkowym i obrotowym; o majętności, jéj częściach i szacowaniu; o dzierżawie; o stosunkach zachodzących między gałęziami gospodarstwa rolniczego i o najkorzystniejszych sposobach połączenia ich, jako to: O siłach roboczych, ludzkich i zwierzęcych; o stosunkach nawozu do karmu, gatunku i ilości bydła, o płodozmianie i systematach gospodarskich, o sprzedaży produktów i t d.; nakoniec o wewnętrznéj administracyi gospodarstwa i o rachunkowości gospodarczéj. Kurs drugi nauki teoretycznéj trwać będzie przez dwa lata; cały zatém kurs teoretyczny łącznie z kursem przygotowawczym trwać będzie przez trzy lata. Z nauką teoretyczną będzie przez cały ciąg trzech lat połączona nauka praktyczna, która się ma odbywać na folwarku wzorowym część zakładu stanowiącym. Zadaniem praktycznego kursu będzie usposabiać i wprawiać uczniów do nadzoru i kierunku wszystkich czynności gospodarskich z korzystnym skutkiem. Nauki udzielane będą w języku polskim przez czterech nauczycieli, mianowicie: dyrektora zakładu, zastępcę dyrektora, nauczyciela zakładu i adjunkta Naczelny nadzór zakładu gospodarskiego,

tak we względzie naukowym, jakoteż gospodarczym i finansowym poruczony będzie komitetowi c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, który z grona swego wybierze jednego członka na referenta spraw zakładu gospodarskiego; bezpośredni zaś zarząd tak szkoły jak i folwarku wzorowego oddany będzie dyrektorowi zakładu. Dopóki fundusze zakładu nie pozwolą powiększyć liczby nauczycieli, ograniczona będzie liczba uczniów na 30, a najwięcéj na 40. Chcący wstąpić do zakładu ma się wykazać metryką, że jest krajowcem i 18 rok życia ukończył, a na wstępie udowodnić egzaminem, że posiada biegłość w języku polskim, tudzież tyle zdolności, ażeby mógł pojąć początkowe nauki kursu przygotowawczego. Za każdy rok nauki ma każdy uczeń zapłacić do kassy ogólnéj zakładu 50 złr. m. k. (30 rsr.) za którą to opłatę będzie miał pomieszkanie w zakładzie. Egzamina będą się odbywać co pół roku, a po złożeniu wszystkich egzaminów, otrzyma każdy uczeń przy wyjściu z zakładu ogólne świadectwo. Uczeń któryby prócz świadectwa szkólnego chciał uzyskać od zakładu dyplom na zarządcę ekonomicznego, ma po ukończeniu nauk przepisanych od być jeszcze dwuletnią praktykę, przy tych gospodarstwach krajowych, które Komitet Towarzystwa gospodarskiego za odpowiedne temu celowi uzna, i zaświadczeniem właściciela lub zawiadowcy gospodarstwa, przy którym praktykę odbywał, ma udowodnić, że zachował się pilnie i moralnie. Folwark wzorowy będzie pod względem finansowym zupełnie oddzielony od szkoły rolniczéj, to jest każdy z tych dwóch zakładów będzie miéć własne fundusze i przychody roczne. Gospodarstwo wzorowe, jak już wyżéj wspomniałem, ma być założone i utrzymywane staraniem mającego się zawiązać towarzystwa akcyonaryuszów, które wyda akcye na okaziciela w ilości i wartości odpowiedniéj potrzebom zakładu. Każda z wydanych akcyi ma być w części przeznaczoną na zakłady gospodarskie i przynosić przeto będzie odpowiednią dochodom dywidendę; w drugiéj zaś części ma być wyłącznie użytą na cele naukowe zakładu; z ostatniéj przeto części akcyonaryusze żadnéj nie będą pobierać dywindendy. Stosunek tego towarzystwa akcyjnego do majętności, w któréj zakład gospodarski będzie zaprowadzony, ma być stosunkiem dzierżawnym, lecz kontrakt téj dzierżawy powinien być na taki czas i pod takiemi warunkami zawarty, ażeby dzierżawca mógł prowadzić racyonalne ulepszające się gospodarstwo, któreby nietylko odpowiedni nakładom dochód przynosiło, ale nadto przez zaprowadzenie w niém ulepszonéj uprawy roli wartość jego powiększało. Gdy się zbierze fundusz nieodzownie potrzebny do założenia zaprojektowanego zakładu, będzie zakład niezwłocznie otwarty. *K.*

CHEMIJA ROLNICZA.

przez Bronisława Łempickiego.

(Ciąg dalszy).

Patrz Nr. 99, 100. r. z. 1, 2, 39, 40, 44, 47, 48, 51.

Niektóre związki ciał niemetalicznych czyli metalloidów.
Woda HO.

Woda jest związkiem wodorodu z kwasorodem; o czém w najprostszy sposób przekonywamy się, przytykając do mieszaniny wodorodu z kwasorodem lub powietrzem ciała zapalone, natenczas wybucha ona gwałtownie, w całéj masie gazów związek następuje jednocześnie, i tworzy para wodna, która przez atmosferę otaczającą oziębiona, zgęszcza się na wodę. Również o składzie wody przekonać się można nawet co do ilości połączonych gazów, rozkładając ją za pomocą stosu *Volty*; a przy stosownem postępowaniu, powstały z rozkładu kwasoród zbiera się przy biegunie dodatnym, a wodoród przy bieganiu ujemnym.

Woda zawiera: *w składzie procentowym.*

Wodorodu 11,11
Kwasorodu 88,89

W equivalentach:

I. equivalent. Wodorodu + I. equival. Kwasorodu = HO.

Woda złożona z wodorodu i kwasorodu, i nic oprócz tych dwóch ciał ani w rozpuszczeniu ani w zawieszeniu mechanicznem niemająca, jest li tylko produktem otrzymywanym przez sztuczne postępowanie czyli dystyllacyą, i wtedy jest bez koloru, zapachu i smaku; powszechnie się znajdująca w naturze zawiera zawsze w rozpuszczeniu, w mniejszéj lub większéj ilości, stosownie do okoliczności, ciała stałe i lotne.

Może ona przyjmować trojaki stan skupienia: stały, ciekły i lotny. Stan jéj stały jest rzeczywistą krystalizacyą, lecz ponieważ następuje nagle, a zatém wydaje massy lodu bezkształtne; nabiera zaś woda téj własności wtedy, kiedy temperatura powietrza opada niżéj zera; w stanie stałym woda powiększa objętość, jest lżejsza, dla tego to lód pływa po wodzie; ta własność wody szkodliwie wpływa na rośliny, gdy już soki w nich krążą, jak również na cegłę, cios i inne materyały budowlane, które wciągają wilgoć; przeciwnie zaś zbawienną i użyteczną jest dla gruntów, których szczątki rozrywa, rozkrusza, spulchnia, często lepiéj niż się to da dokonać mechaniczną uprawą.

W stanie ciekłym znajduje się w zwyczajnéj u nas temperaturze, i w téj postaci zdaje się być najwięcéj w naturze upowszechnioną; jest silnym działaczem, jako rozczynnik największéj liczby ciał, ułatwia zetknięcie materyi mogących tworzyć związki, jest przeto głównym pośrednikiem działań chemicznych. Jaka para, jest jéj nadzwyczajnie wiele w powietrzu, gdzie się dostaje przez parowanie wód znajdujących się na powierzchni ziemi, i z roślinności, a to w tym stosunku, że każde drzewo wyziewa jéj w ciągu doby około 30 funtów, do czego nie pomału przyczyniają i zwierzęta; albowiem sam człowiek, w processie oddychania na zewnątrz wydziela dziennie około $2\frac{1}{2}$ funta wody. Ogrzewana woda do $+100°$ zaczyna wrzeć, przechodzi w parę, która 1669 razy większą objętość zajmuje, unosi $5\frac{1}{2}$ razy tyle ciepła ile potrzeba do ogrzania wody od $0-100°$; własności téj użyto do ogrzewania rozcieków. Woda raz większą drugi raz mniejszą posiada własność rozpuszczania ciał, co zależy głównie od temperetury i ciśnienia. I tak, ciała stałe tém więcéj w wodzie się rozpuszczają, im temperatura jest wyższa, ciała zaś gazowe przeciwnie tém więcéj, im ciśnienie większe a temperatura niższa; stosownie więc do jakości i ilości rozpuszczonych obcych materyi, dzielą wody na: śniegowe, deszczowe, źródlane, studzienne, rzeczne i morskie. Woda śniegowa i deszczowa wcale nie posiada części stałych w rozpuszczeniu, jako powstała z powolnego parowania wód ziemskich, lecz za to dość długo znajdując się w powietrzu, zawiera ciała gazowe w niém się znajdujące jak to: kwasoród, azot, kwas węglany, amoniak a niekiedy i małe ilości kwasu saletrzanego. Woda źródlana, oprócz ciał gazowych zawiera niektóre sole, ponieważ woda ta przepływając przez rozmaite warstwy ziemi i skały, rozpuszcza różne materye i unosi z sobą. Smak *orzeźwiający*, właściwy wodzie źródlanéj, pochodzi od znacznéj ilości rozpuszczonego w niéj kwasu węglanego, jako w zimniejszéj od rzecznéj i innych.

Obecność kwasu węglanego nadaje wodom własność rozpuszczania niektórych soli, jako to: węglanu wapna, węglanu magnezyi, co bez obecności tego kwasu nastąpićby nie mogło.

Wody studzienne mają skład prawie zupełnie ten sam co i źródlane, albowiem one są zwykle tegoż pochodzenia; stosownie zaś do ilości i jakości soli w nich rozpuszczonych mają smak bardzo rozmaity; i do różnych użytków mniéj lub więcéj są zdatne.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZO HANDLOWE.

*Z Miechowskiego pan H*** pod dniem 15 lipca r. b. pisze nam co następuje*: Ostatni list zamknąłem wyrażeniem nadziei, że wkrótce będę mógł podać wiadomości bardziéj pocieszające. I rzeczywiście cieszyliśmy się pogodą blisko trzechdniową, która pozwoliła zebrać koniczyny i siana, gdzie jeszcze nie pogoniły, albo nie zostały zabrane przez wodę. I ta uciecha skończyła się — znów pada deszcz rzęsisty, zapowiadając dalsze klęski. Lecz klęski o których poprzednio pisałem, i te które nas w skutek deszczu czekają czemże są w porównaniu z temi jaka dotknęła znaczną część naszego powiatu dnia 10 b. m. W samo południe zebrały się chmury okropne nad naszemi głowami, ciemność ogarnęła nas nagle, wiatr zaryczał i straszna burza gradowa rozniosła zniszczenie na przestrzeni kilku mil od Wodzisławia do Brzeska nad Wisłą. Przeszło 40, podług innych wiadomości 60 wsi,

straciło wszystkie spodziewane plony, nic nie zostało prócz gołéj ziemi, tak iż poznać trudno gdzie było zboże, gdzie ziemniaki lub koniczyna! Łatwo sobie wystawil przerażające skutki takiéj klęski, ale nie łatwo będzie wynaleźć środki na ich złagodzenie. Kilka tysięcy ludzi pozbawionych sposobu do życia, zupełnie zniszczonych, nie łatwo wyżywić przez rok cały, a trudniéj jeszcze zapomódz tak ażeby nadal pola swoje uprawiać mogli. Jakże bolesną jest sama myśl, iż mo żnaby było klęskę tę rozdzielić na kraj cały i tym sposobem zrobić ją mniéj bolesną, przez przystąpienie do ubezpieczenia od gradobicia. Dobrze pomyślany plan towarzystwa gradobiciowego mało zyskał zwolenników, lecz rok teraźniejszy posłuży może za naukę, iż tak zbawiennych instytucyj odrzucać nie powinniśmy. Autorowie projektu oddaliby krajowi wielką usługę, gdyby go wznowili i uzyskawszy, jak się spodziewać należy, dostateczną ilość podpisów, wprowadzili w życie.— W skutek gradu, który zniszczył przeszło 60,000, może nawet do 100,000 korcy zboża, i w skutek słoty ciągłéj podniosły się nagle ceny zboża. Żyto płacą po 4 rsr. jęczmień po rsr. 3 kop. 15 do 30. Z wielu stron dochodzą nas wiadomości o pojawiającéj się już zarazie na ziemniakach. Nie daj Boże, ażeby i ta klęska spotkała nas, gdyż teraz zarażone ziemniaki nie wydałyby żadnego plonu. Jakie ztąd wynikłyby następstwa nad tém zastanawiać się nie chcę, gdyż na myśl samą zgroza przejmuje.— Z powodu tych ciężkich klęsk od gradobicia, a mianowicie wylegnięcia, lub też wymoknięcia roślin pastewnych, straty siana i koniczyn—trzeba koniecznie imać się środków ratowania, jakie nam jeszcze pozostają. Do takich należą zasiewy, na miejscach wymokłych, wytłuczonych lub na ugórach i ścierniskach rzepy, lub co lepsze angielskie turnipsa, który się sadzi takim samym sposobem jak buraki lub zwyczajna rzepa ugórowa. W pierwszym razie potrzeba nasienia funt na morgę—a w drugim dwa do trzech funtów. Cały przebieg do dojrzenia téj rośliny kończy się w ciągu niespełna dwóch miesięcy—teraz najwłaściwsza pora do zasiewu turnipsu—a daje do 200 korcy z morgi przy wilgoci, na któréj nam tego roku, niestety, nie zbywa. Zastąpi on doskonale kartofle lub inne jarzyny na paszę dla inwentarzy i będzie skutecznym ratunkiem gospodarzom lękającym się braku paszy. Zdaje nam się, że w katalogach warszawskich składów nasion, nasienie angielskiego turnipsu jest po 75 do 1 rs. 20 kopiejek funt, stosownie do gatunku i wielkości. Rzepa tak zwana *majowa*, także da się teraz wybornie zasiewać a zastąpić może kartofle na pokarm dla ludzi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 14 lipca.— W pozycyi i cenach targów angielskich nie widzimy żadnéj zmiany. Z nader wielkiéj liczby okrętów z morza Czarnego i Śrdziemnego do brzegów Wielkiéj Brytanii przybyłych kilka tylko jest do umieszczenia; wszystkie inne weszły albo na konsumcyę albo na spichrz młynarzy. Przy tak ogromnych dowozach ceny nie mogły się podnieść, ale też najmniejszéj ku zniżeniu nie okazały dążności.

Pogoda w Anglii dobra; ale pola w ogólności słaby zbiór obiecują; i dla tego szkockie irlandzkie i prowincyonalne targi z podwyższeniem cen zamknęły się.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu groch	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	5307	184	—	10540	—	323	—	—
z zagra.	27183	2110	—	3493	—	2985	—	6543

Mąki z kraju cent. 25,825, z zagranicy 9,383.

We Francyi gorączkowe ożywienie targów ustało, na prowincyi ceny popłochowe nieco zniżyły się. W Paryżu wartość mąki i zboża bez odmiany; ale nadzieje rolników w ogólności bardzo są słabe i smutne.

Dziś już jest wiadomo że ostatnie kupna w Anglii miały miejsce na rachunek Rządu francuzkiego.— Deszcze tam ustały, ale tropikalne upały więcéj może od deszczów szkodzą, przyspieszając dojrzenie ledwo co zawiązanego ziarna.

Targi kontynentalne zostały na dawném stanowisku przy wysokich cenach ale ograniczonych tranzakcyach.

Nasza giełda wcale nie była ożywioną, bo dawno kupione zboże dla braku okrętów nie może być wysłane, nikt w nowe kupna wdawać się nie chce przy tak wysokich jakkolwiek z położenia rzeczy normalnych cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody łasztów pszenicy:

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec r. sr. k.		za korzec r. sr. k.
	128 — 130	475 — 490	5 47½	do	5 70
	130 — 131½	485 — 520	5 64	—	5 86
	132 — 133¼	520 — 527½	5 86	—	5 95
żyta	123 — 125	362 — 375	4 9	—	4 23½

Na 51 berlinkach, 46 tratwach, 11 galarach, przebyło Toruń 1640 łaszt. pszenicy, 37 łasztów żyta, 13,385 belek sosnowych, 33 łaszty dębowych, 21 łaszt bali; 15384 plat cynku.

Wysokość wody w Toruniu 11 stóp 5 cali.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199¼, Hamburg 3 miesięcz. 45⅓. Amsterdam 102. Warszawa— *Makowski Kendzior et Comp.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 7 (19) lipca 1853 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91—	65—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	65—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	16½	6 —	15—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	74—	10—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	84—	50—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie		5—	15½	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		89—	30—	—	—
Listy zastawne białe daw. oprócz kup. (*)		—	67—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	70—	14—	66—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		21—	15—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 4½

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 18 lipca 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	98	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	115½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	90¾	90¼
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	96	95¾
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	91¾	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	98¼
lit. B. 200 „	—	22½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 8 (20) lipca 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.